

branego posterunku wystąpił kapral i, zapytany, czy wobec trudnych warunków, plu on nie życzyby sobie wrócić do nieścisłości poprzedniej swojej służby, odpowiedział wizytującemu zastępcy komendanta następującymi słowami:

„Przyszliśmy z Poznania spełnić tu swój obowiązek i spełnimy go pomimo wszelkie braki i biedy!”

Działalność policji.

—o—

Zdemaskowanie zbrodniarza.

W dniu 18 września 1920 r. do komendy policji powiatu lubelskiego, przytransportowano etapem z Warszawy niejakiego Jana Ostąńskiego lat 25, mieszkańca osady Piaski Lutarskie, celem skierowania go do komisji poborowych, jako należącego do wojska. Ostąński aresztowany został w Warszawie z powodu nieposiadania dokumentów osobistych. Gdy Ostąński przekazany został ekspozyturze śledczej przy komendzie policji pow. lubelskiego, celem stwierdzenia jego tożsamości, wówczas kierownik wspomnianej ekspozytury, Leopold Kalinowski, przy pomocy wywiadowców ustalił, że Ostąński jest zbiegiem z więzienia w Białymstoku, skazany przez sąd okręgowy w Lublinie w r. 1913, na 11 lat więzienia za zabójstwo, popełnione w r. 1917, we wsi Dorohuczka pow. Chełmskiego. Ostąński po rozpoznaniu go, przyznał się w ekspozyturze, że w lipcu r. b., wraz z innymi więźniami uciekł z więzienia w Białymstoku, podczas przybliżania się wojsk bolszewickich. Zdemaskowanego zbrodniarza osadzano po raz drugi w więzieniu lubelskim dla odsiedzenia zasądzonej mu kary.

Ujęcie dwóch niebezpiecznych bandytów.

W dniu 7 września 1920 roku, policjanci policji państwowej powiatu lubelskiego posterunku gminy Bełżyce schwytali Stanisława Mućka lat 19, mieszkańca wsi Delązki, gm. Bełżyce, bandytę, sprawcę wielu napadów zbrojnych, będącego postrachem okolicznych gmin, oddawna poszukiwanego przez policję pow. lubelskiego. Mućki podczas aresztowania usiłował zbiec, lecz zdołano go ująć i obezwładnić.

We wrześniu 1920 roku, na skutek zarządzeń, wydanych przez komendanta policji państwowej pow. lubelskiego, p. Marjana Tomczyńskiego, na teren gminy leżący w tymże powiecie, wysłani zostali wywiadowcy ekspozytury śledczej wspomnianego powiatu w celu wysiedzenia i schwytania bandyty Stanisława Pomorskiego, zbiegłego z więzienia lubelskiego podczas ewakuacji; wspomniani wywiadowcy, po przeprowadzonych parudniowych wywiadach, wraz z policjantami posterunku gminy Wojciechów pow. lubelskiego, zdołali w nocy z dnia 15 na 16 września r. b., ująć zbiegłego Pomorskiego, gdy ten pod osłoną nocy usiłował przedostać się z gminy Wojciechów do Lublina. Obydwuch, jako niebezpiecznych bandytów, pod silną eskortą przewieziono do Lublina, gdzie osadzeni zostali w więzieniu lubelskim, akta zaś przekazano urzędowi prokuratorskiemu.

KRONIKA.

ZALICZENIE URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM PRACY ZAWODOWEJ DO WYSŁUGI LAT.

Ponieważ niektóre komisje weryfikacyjne, ustanowione przy władzach i urzędach centralnych, zaliczają poszczególnym funkcjonariuszom cały, wykazany przez nich czas pracy zawodowej, nie rozstrzygając i nie badając skrupulatnie, czy praca ta dała rzeczywiście funkcjonariuszom kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające do obecnie spełnianej służby państwowej, prezydium rady ministrów wyjaśnia, że komisja weryfikacyjna może zaliczyć funkcjonariuszom, którzy udowodnią, że pracą zawodową przed wstąpieniem do służby państwowej nabyli kwalifikacji i doświadczenia, czyniących ich zdolnymi do spełnienia obecnie służby państwowej, pewną liczbę lat do czasu wysługi. Intencją więc ustaw o uposażeniu jest, aby zaliczono tylko taką pracę zawodową, która dała funkcjonariuszowi fachowe wyrobienie, a nadto dzięki której funkcjonariusz nabył obok teoretycznych wiadomości, także rutynę i wiadomości praktyczne.

W tym więc duchu sprawa ta była roztrząsana na posiedzeniach rady ministrów, w podkomisjach komisji skarbowej i na pełnym posiedzeniu Sejmu. Uchwalono iż praca fachowa urzędników państwowych może być zaliczona lecz nie wyżej nad lat 20 pod warunkiem że praca ta rzeczywiście przyniosła pożytek służbie spełnianej.

Zaliczenie do wysługi czasu służby państwowej polskiej, jako też przyznawanie dodatku za studia wyższe nie należy do komisji weryfikacyjnej, lecz do władzy wymierzającej uposażenia urzędnika. Podkreślić też należy, że dodatek za studia wyższe należy się tym tylko urzędnikom, którzy odbyli całkowity normalny okres danych studiów wraz z egzaminem końcowym, studia zaś częściowe nie ukończone, wcale zaliczać się nie mogą.

NADUŻYCIE SŁUŻBOWE.

Urząd śledczy wszczął dochodzenie przeciwko kierownikowi pińskiego oddziału komitetu pomocy dzieciom, Bolesławowi Trypolskiemu, oskarżonemu o nadużycia służbowe. Na podstawie wyników tego dochodzenia, aresztowano Trypolskiego w mieszkaniu narzeczonej jego, Heleny Cz. (Al. Jerozolimskie nr. 37). Przeprowadzona w mieszkaniu tem rewizja, dała materiał obciążający, w postaci większej ilości bielizny, ubrań, oraz produktów spożywczych, stanowiących własność wspomnianego komitetu. Wszystkie te przedmioty zostały opieczetowane na miejscu. Przy Trypolskim znaleziono 135.500 mk., oraz 500 rb. w złocie.

BACZNOŚĆ!

Rzeźmieszkowie warszawscy wynaleźli nowy sposób okradania lokatorów zamożniejszych. Wypatrują w jakich godzinach dana głowa rodziny bywa poza domami odwiedzają mieszkania przebrani za postać, dorożkarzy i t. p. Alarmują panią domu, służącą i t. p. że „pana dopiero co na ulicy samochód śmiertelnie przejechał” i ze kazaną mu o wypadku zawiadomić rodzinę. Domownicy, rzecz naturalna cpo prędzej biegną na ulicę na co właśnie oczekują współ-

nicy rzeźmieszka, korzystają z nieobecności mieszkańców i rabują lokal. Zaszło już kilka wypadków kradzieży, spełnionych w sposób powyższy.

ZNALEZIONE PIENIĄDZE.

Po przybyciu pociągu gdańskiego, odchodzący wagony posterunkowy I-go komisariatu policji kolejowej Marceli Perkowski znalazł skórzaną sakiewkę, zawierającą 20.000 carskich rubli. Dochodzenie wkrótce ustaliło, że pieniądze te zgubił niejaki Walenty Farboszewski, który też dzięki solidności policjanta w całości je z powrotem odzyskał.

OFIARNOŚĆ POLICJI.

Komisariat kolejowy P. P. na st. Skarżysko okr. kieleckiego nadesłał nam dwie listy funkcjonariuszów którzy złożyli dobrowolne ofiary na skarb Państwa. Lista pierwsza obejmuje 94 nazwiska policjantów VI-komisariatu linii Skarżysko-Dwikozy na sumę mk. 4046 i druga, 136 nazwisk tegoż komisariatu na st. Skarżysko na sumę mk. 5154, łącznie mk. 9200. Ofiary powyższe za pośrednictwem komendy okręgowej P. P. w Kielcach zostały przesłane do Izby skarbowej za pokwitowaniem.

SKŁADNICA MIĘSA.

Wobec potrzeby zachowywania przepisu o godzinach obiadowych w handlu, czas wydawania mięsa w składnicy pracowników ministerjum spraw wewnętrznych i głównej komendy P. P. został zmieniony.

Mięso będzie wydawane w godzinach od 10 do 12 w poł. i od 4 do 6 wiecz.

Składnica mięsa się przy zbiegu ul. Hożej i Plater (szyld czerwony).

Z żałobnej karty.

Andrzej Wilczyński, poster. Lublina, zabity przez pociąg na stacji Kielce dn. 17-VIII-20 r.

Rzewuski Julian, prz. downik pow. Radzyńskiego, zm. dn. 1-IX-20

Kozak Franciszek, st. przod. p. Sokołowskiego w dn. 1-X-20 r.

Golaczuk Jan, poster. pow. Bialskiego w d. 5-VII-20 r.

Cichański Franciszek, poster. pow. Janowskiego w dn. 9-VII-20 r.

Hurson Eugenja, urzędniczka P. K. P. P. w Turce w dn. 15-IX b. r.

W dniu 20-IX-20 r. zginął z ręki złoczyńcy posterunkowy Urbanowski Stanisław z P. K. P. P. w Łęczycy, podczas gdy śmiał i z poczuciem obowiązku spełniał swoje zadanie na służbie w nocnym patrolu. Cześć jego pamięci.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Feliksowi Kowalskiemu z ul. Śniadeckich. Zawiadomienie Pańskie wraz z załącznikami przekazaliśmy naczelnym Władzom policyjnym. Jak tylko otrzymamy wyjaśnienie nie omisszamy uwiadomić o tem sz. pana. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za obdarzenie nas zaufaniem, rozumiemy bowiem, że tylko na drodze jawności, oraz bezwzględnej odpowiedzialności za każdy czyn policja nasza uzyska to zaufanie obywateli, od którego zależy jej stanowisko obywatelskie, a o to zabiegamy z wyczerpaniem wszystkich naszych sił i środków.

ZAWIESZENIE BRONI.

Podpisanie zawieszenia broni kończy wojnę polsko bolszewicką. Naród polski, który w tak ciężkich warunkach odzyskał utraconą wolność, będzie mógł narazie odetchnąć łżej, choć okrwawioną jeszcze pierśią, ale z tem przeświadczeniem, że nowe ciosy krwawić jej nie będą, a odniesione rany będzie mógł goić powoli.

Wygraniem wojny w warunkach, w jakich była ona prowadzona, naród nasz cudu dokazał. Cudu podwójnego, gdyż z jednej strony trzeba było organizować prawie z niczego nowe państwo i jednocześnie prowadzić wojnę bez żadnych praw ku temu środków, bez żadnego przygotowania militarnego.

Pomimo zwycięstwa, wyszliśmy z tej wojny zrujnowani i zniszczeni, okryci żałobą po poległych za wolność i niepodległość braciach naszych. Nie narzekajmy jednak. Wolności podarowanej, nie umielibyśmy cenić. Dopiero teraz, gdyśmy ją wywalczyli, gdyśmy ją zdobyli, musimy i okupić krwią własną, wiemy jak jest droga, wiemy, że jest naszą własną, zapracowaną.

Wolności zyskaną w taki sposób już po

raz wtóry wydrzeć sobie nie damy. Złożyliśmy dowód, że raczej śmierć, niż ponowna niewola.

Dalej, krwawe zapasy pokazały światu całemu, czym jesteśmy i czym być możemy. Polska zyskała nie tylko podziw ale i szacunek całego świata. Pokazała, czym jest w rodzinie ludów i jakie miejsce jej się należy.

Rządcom kraju i wodzom wojska należy się ze strony narodu wdzięczność wielka. Wykazali oni nie tylko poczucie obowiązku ale wielokrotnie geniusz niezwykły.

Nie będą jednakże mogli jeszcze spocząć na wawrzynach. Piętrzą się jeszcze przed nimi góry olbrzymie zadań i trudności, czekają ich jeszcze zadania bardzo poważne. Po wygranej wojnie militarnej należy jeszcze wygrać kilka wojen dyplomatycznych. Trzeba rozwiązać kwestję litewską, ukraińską, białoruską. Trzeba odzyskać oderwany od macierzy Śląsk Górny, trzeba umocnić to, co zdobył oręż, pozawierać umowy i sojusze z sąsiadami i zapewnić sobie zgodne współżycie aby móc jąć się w spokoju budowania państwa na wewnątrz.

Od chwili powstania Rzeczypospolitej, ustawicznie słyszało się narzekania na nieład i niedoskonałość organizacji wewnętrznej. Istotnie

szwankowała ona bardzo, szwankuje do chwili obecnej. Doskonałości wogóle niema na świecie, a z drugiej strony jakże naród w ciągu lat dwóch potrafiłby zorganizować się tak, jak zorganizowała się Polska. Żadne przykłady innych powstałych podczas wojny państw, jak np. Czechy, Węgry i t. d., nie wytrzymują porównania. Państwa te jako całość zawsze stanowiły związek organiczny, nigdy nie były poroździelane na kawałki a wreszcie tworzyły się w porządku. My zaś wszystko tworzyć musieliśmy w chaosie wojny. To olbrzymia różnica.

Dziś więc, oprócz utrwalania państwa na zewnątrz, czeka nas jeszcze olbrzymie zadanie organizacji wewnętrznej. Tu otwiera się pole dla wszystkich, nie tylko dla tych, którzy bronią władzę umiej. Tu może współdziałać każdy—od wyrobnika i prostaka do najbogatszego przemysłowca i najuczciwszego inteligenta.

Ci, którzy patrzyli na bohaterskie zmagania się narodu naszego na polu walki, z podziwem i szacunkiem, muszą teraz z równym podziwem spojrzeć na pracę odbudowy, na zmagania się z trudnościami wewnętrznymi. Ani na chwilę wątpić nie należy, że i w tym wypadku szacunek ten i podziw wzbudzić potrafią.

T. Modrzejewski